N^er 56. ROK 1835. WTOREK 10 MARCA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące Złp. 12. miesięczne złp. 5.

IMIONA RZYMSKIE.
Dziś 40 Męczenników.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Dziś Borzesław.

Gazeta Krakowska.

Obserwacye Meteorologiczne.

Dzień	godz:	Barometr do 0° R red w miarze Paryzkiey	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychrometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi.
	7	27"1"', 902	† 1°. 3	1"', 86	Pn. Zachodni słaby	Chmury	
8	12	2, 675	† 3. 2	2, 17	Pł. Zachodni mocny	Pochmurno	Deszcz
	3	2, 935	† 3. 1	2, 15	„ słaby	„ „	
	9	3, 128	† 1. 8	2. 01	„ „	„ „	

Część Urzędowa.

Notaryusz publiczny w skutek rezolucyi Trybunału I. Instancyi Nr. 751, uwiadamia iż rzeczy ruchome jako to: suknie, bielizna, pościel, stolarszczyzna, fajans, szkło i korale, w kamienicy Nr. 349 przy ulicy Szewskiéy dnia 16 Marca r. b. o godzinie 9 ranu przez publiczną licytacyą sprzedawanemi będą. Życzących zaprasza.

Kraków 6 Marca 1835.

Ignacy Ostaszewski N. P.

Część Polityczna.

WIADOMOŚCI Z NIEDZIELNEY POCZTY.

Londyn 23 *Lutego*. W sobotę mowca izby niższey P. Aberkromby wystąpił tamże w zupełnym ubiorze, to jest w peruce i todze;— o godzinie 11 i po zwyczayney modlitwie, sekretarze izby przystąpili do dalszego odbierania przysięgi od jey członków. PP. Karol Manners Sutton i Robert Peel, wykonali przysięgę o godzinie 4ey, poczem uściskali według zwyczaju Pana Aberkromby, życząc mu szczęścia.

Dziennik oppozycyjny *Courrier*, utrzymuje, że tegoroczne posiedzenia Izby tak będą liczne, jak nigdy niebywały,— ponieważ idzie oto: »Jakim sposobem będzie można nayspieszniey wyrwać rząd krajowy z sieci przez intrygę nań zastawionéy, która podczas prorogacyi parlamentu, nie w żadnym innym widoku wdarła się do opanowania władzy, jak tylko dla zatamowania owego postępu reformy, którey lud ma prawo spodziewać się po izbie reformowaney.»— Przeciwney barwy dzienniki, wszystkie te szumne deklamacye albo w żart obracają, albo usiłują zbijać swemi wnioskami, i niewierzą bynaymniey, ażeby dzisieysze ministerium, obawiało się parlamentu. Dziennik *Globe* wspomina o pogłosce, iż rozwiązanie parlamentu jeszcze raz nastąpić może. Z dzienników ministeryalnych pokazuje się tylko tyle, że postanowieniem jest ministrów, nie dać się spowodować machinacyom oppozycyi, do puszczenia z rąk steru rządu.— *Morning Post* z dnia wczorayszego, wyraża się pod tym względem jak następuje: »Z upodobaniem przychodzi nam oświadczyć, ze *Votum* izby niższey z powodu wyboru mowcy, naymnieyszego nie

wywarło wpływu na postępowanie ministrów. Obecni ministrowie podjęli administracyą z mocnem postanowieniem, takie tylko reformy w instytucyach obywatelskich i duchownych do przyjęcia izbom przekładać, które do dobra powszechnego naykorzystniey zastósowane, poparcie ze strony parlamentu uzyskać będą mogły. Ministrowie JKMości, niespodziewają się, ażeby takowym ich zamiarom przeszkoda ze strony fakcyi na drodze stanąć mogła; — gdyby to jednak stać się miało, gotowi będą na wszelkie podobne przeszkody smiało uderzać i one zwycięzko pokonywać. Naród wymaga liberalnego rządu, lecz chce oraz aby ten rząd był silny, mocny, dzielny i sumienny; a dzisieysza administracya gotową jest pokazać, że wszystkiemu, czego naród wymaga, zadość uczynić jest w stanie. Przeciw takiemu rządowi, daremnie będą stawione kruczki ze strony fakcyi, i nieodniosą inney korzyści, jak tę: że takowych nieprzyjaciół zbawienney administracyi, wrogów oświeconego i rozsądnego ludu, do reszty zwątlą i w nienawiść podadzą. — Powszechne te oznaymienia, niech posłużą ku usunięciu wszelkiey obawy chwilowey, do jakiey tyle razy rzeczone *Votum* mogło się stać powodem.» —

Dzienniki oppozycyjne prorokują naturalnie inne w cale z tąd skutki i powyższe oświadczenia, nazywają pogróżką stronników ministerstwa; usiłowaniem ich jest wzruszać naywiększą nienawiść, przeciw rządowi, — ustawicznie dzwonić na trwogę, — tym bardziey, że widzą oczywiście, jak dalece większość narodu, niemą ochoty do zaburzeń, pragnie ustalenia porządku, i niechce slyszeć nawet o *Liberalistach* ulicznych. — Niektóre ukrywając swoją gorączkę polityczną, występują z przyjacielskiemi radami, i niechcą wierzyć, ażeby P. Robert Peel, szedł za radą torysów i chciał wystawiać na grę niepewną los kraju, — *Globe* wyraźnie oświadcza, że temu nigdy nieda wiary; ale przeciwnie wcale utrzymuje *Kentish Observer* mówiąc: Wiemy ku naszemu zadowolnieniu, i zapewniamy nie na lada jakiey powadze, że Sir Robert Peel, przez żaden plan oppozycyi, któryby miał charakter niekonstytucyjny, nieda się ze służby królewskiey wyrugować; lecz że owszem postanowieuiem jego jest, przeciw związkowi fakcyi w parlamencie, odwołać się do rzetelności, patryotyzmu i obywatelskich uczuć w narodzie.»

Dnia 24 *Lutego.* Dziś nastąpiło zagajenie parlamentu mową od tronu. — Sala izby wyższéy naywspanialéy urządzoną została na przyjęcie monarchy. Dla szczupłości mieysca, prócz żon parów, mała liczba biletów mogła bydź udzieloną. Pogoda była nadzwyczay piękna, a natłok mnóstwa ludu w téy stronie miasta, prawie niesłychany. Król otoczony świetnym orszakiem wyruszył o godziuie 2 z pałacu St. James. Straż honorowa, składająca się z gwardyi konnéy i 2go półku gwardyi przybocznéy, w mundurach paradnych, towarzyszyła monarsze. Orszak postępował przez St. James Park, przez Horze-Gvards i ulicę Parlamentową do gmachu izby wyższéy, gdzie J. K. Mość w śród huku dział i odgłosu muzyki, zaraz u stopni pojazdu przyjmowany był przez xięcia Wellingtona ubranego w togę urzędową i mającego miecz przy boku. Gdy król wdział także na siebie togę, wszedł do izby i parowie stojąc powitali go. — Tu J. K. Mość zajął mieysce na tronie, i w prowadzoną została izba niższa. — Jak tylko nowy mowca z członkami téjże, stanęli przed kratkami, przeczytał król mowę od tronu, którą później umieścimy dosłownie; — teraz tylko nadmieniając, że cała jey osnowa tak jest zwyczayną, że nic z siebie wyczerpnąć nieda, coby tak natężoną ciekawość w czémkolwiek zachwycić mogło. — Zwyczayne zapewnienie izb o dobrem porozumieniu z obcemi mocarcarstwami, — przemijająca wzmianka o woynie domowéy w Hiszpanii; ubolewanie naostatek że sprawa belgiysko-hollenderska dotąd niezałatwiona, to jest cała treść mowy, pod względem spraw zagranicznych. — Co do wewnętrznych, naywiększa część tyczy się polepszenia administracyi, zaprowadzenia

oszczędności która ma zmnieyszyć budżet wydatków, tudzież interessów kościelnych i dziesięcin.

Xiąże Wellington, dawał wczoray w swoim domu wielki obiad dla znaczney liczby parów, a minister Peel, dla członków izby niższey. Jedni i drudzy goście składali się tylko z samych torysów. (G. P. S.)

WIADOMOŚCI Z POPRZEDNICH POCZT.

Frankfort 24 *Lutego*. *Journal de Francfort*, z powodu wyboru P. Aberkromby na mowcę (prezesa) izby niższey, czyniąc uwagi nad teraźnieyszym stanem Anglii i rozbierając kwestyą: »Czyli ministerstwo dzisieysze, może mieć nadzieję otrzymania większości w izbie niższey? — Obszernie dowodzi, iż w razie, gdyby ministerstwo obecne usunąć się zmuszoném zostało, a opinija reformistów przemogła, już systém Melbourna ani nawet Greya, ostaćby się nie mógł, z téy prostéy przyczyny: iż na téy drodze, wszystko już zrobiono, co się zrobić dało, dla nasycenia zawsze łakoméy i niepozbędnéy chuci reformowania. Posuwać się daléy, byloby to przykładać się do zupełnego obalenia konstytucyi angielskiéy, i rozrzucać na wiatr szanowne szczęty tych praw i instytucyi, które od *Jana Santerre*, aż do dni dzisieyszych, mimo swoich niedoskonałości, stanowiły potęgę, pomyślność i chwałę starey Anglii. Taka myśl, daleką jest od umiarkowanych i szlachetnie myślących whigów. Przypuściwszy nawet, iżby lord Grey (czego już pewnie nie zrobi) przyjął kierunek interesów państwa; cofnąłby się bezwątpienia przejęty zgrozą, z téy krwawéy i ciernistéy drogi radykalizmu, któraby jedynie przed nim otwartą została. W takim razie, niebyłoby dla Anglii innego środka, jak tylko: albo powrócić do zasad zachowawczych (*conservateurs*); albo do radykalizmu wszystko pochłaniającego; albo nareszcie, użyć stanowczego kroku (*coups d'état*), dla ocalenia reszty praw i instytucyi. Straszna ta ostateczność! która przewidzieć się daje, lecz o któréy bez zgrozy pomyśleć nie można.

Takim jest wewnętrzny stan Anglii, mówi daléy rzeczony wyżéy *Journal de Francfort*. Co do jéy względem Europy położenia, kilka słów wystarczy na jey odmalowanie.

Często uważaliśmy, iż podług tego, jak w Anglii torysowie lub whigowie, byli zwycięzcami lub zwyciężonymi, mniemano, zawsze, iż mocarstwa samowładne Europy, sądzą się pewnemi tryumfu swego systemu, lub niepowodzenia. Europa nie obojętnie zapewne, ale z resztą spokoynie uważa, jak w Anglii koleyno, reformiści lub torysowie górują. Niewątpiąc, iż reforma smutny koniec za sobą prowadzi; w czémże się Europa może obawiać kraju, który sam się chyli ku własnéy zgubie? wpływu, który się sam niszczy? potęgi, która sama się wywraca? — I z drugiéy strony, w razie przewagi toryzmu, czegóż się ma lękać ze strony owéy zachowawczéy jedynéy i prawdziwéy zasady, nieprzyjaciołki bezrządu i rewolucyi?

Powiedzieliśmy wyżéy, że dla Anglii nie ma żadnego środka do wyboru, między porządkiem a bezrządem. W pierwszym przypadku, Europa polegać może na życzliwości wzajemnych stosunków; w drugim, Anglia nikomu nie może być groźną, ponieważ bezrząd zamiast wzmocnienia, owszemby jey upadek zrządził. W każdym zaś razie, nie idzie tu w całe o Europę, ale raczey o samęż Anglią, a może i o wiele innych krajów, które na jey wzór urządziwszy się, tak bardzo ufają w trwałość i moc instytucyj reprezentacyjnych. Co do nas, którzy stoimy na granicy monarchii samowładnych i rządów liberalnych, oczekiwać będziemy tey nowey próby, aby się przekonać nareszcie, który system jest trwalszym: Czy ten, który zaręcza ludom pokóy i byt szczęśliwy, handlowi troskliwą opiekę, ogólnemu postępowi pomyślne przyszłości koleje? Czy ten, który w mieyscu tych dóbr rzeczywistych, próżnemi tylko napawa marzeniami? — A jeśli nieszczęściem za dni naszych, przyjdzie nam patrzyć, na upadek wspaniałey budowy rządu o trzech władzach, wspomnimy so-

bie wtedy, na owe zdanie Tacyta, nayglębszego z historyków starożytnych: We wszystkich narodach, wszystkich miastach, rządzą: albo lud, albo magnaci, albo królowie. Kształt bowiem rządu złożonego z owych trzech żywiołów, *pięknym jest pomysłem*, *ale wykonać się nie da*; a choćby i nastąpił kiedy, *długo trwać niemoże*(*) Tak wyrzekł niegdyś Tacyt, który niewierzył w monarchiją o trzech władzach.

Bern 18 *Lutego.* Dziennik urzędowy tego kantonu, radzi młodym ludziom edukującym się kosztem gmin, aby korzystając z zakazu wydanego rzemieślnikom niemieckim względem uczęszczania do Szwaycaryi, sami się wzięli do pożytecznych rzemiosł. Rada takowa bezwątpienia jest bardzo rozstropną; ale nie można tego powiedzieć, o sposobie wyrażenia się w owém urzędowém doniesieniu, względem postępowania państw ościennych, które wcale niesąsiedzkiem nazwano, wtedy, kiedy kantonowi Bern naywięcéy na tém zależy, aby unikać wszystkiego, coby się sprzeciwiało, okazanéy z jego strony ich dowymagauiom powolności. — Z Zurychu donoszą, iż tamże przybył z Bruxelli kuryer do professora Schoenlein z wezwaniem, aby się bezzwłocznie udał do Bruxelli, gdzie król Leopold żąda usilnie jego rad i pomocy lekarskiéy. P. Schoenlein otrzymał urlop na dwa miesiące, lecz się obawiano aby raz będąc w Bruxelli, nie uległ pokusie zostania tam na zawsze i niepostąpił tak, jak P. Rossi z Genewy.

Od brzegów Aar 15 *Lutego.* Objawione przez powszechną gazetę augsburską korrespondencye dworu austryjackiego z francuskim, w tém co się Szwaycaryi dotyczy, sprawiły tam, mianowicie pod względem Francyi, bardzo mocne wrażenie. Nayumiarkowańsi nawet Szwaycarowie, są oburzeni przeciwko téy ostatniey. Mówią oni: Austrya postąpiła względem Szwaycaryi otwarcie i w taki sposób, jak dla jéy politycznych stosunków i w jéy stanowisku, postąpić wypadało; odrazu wystąpiła z żądaniami, których domaganie się na prawie narodów uzasadnione i do utrzymania pokoju europeyskiego za nieodzowne uważała. Francya przeciwnie, nietylko zachowała milczenie względem tego wszystkiego, co się w Szwaycaryi a mianowicie w kantonie Berneńskim działo; ale nadto, zdawała się pochwalać radykalistom, ich postępowanie naprzeciw dworów niemieckich. Jest rzeczą niezawodną, że bez podobnego zachęcenia pobłażającego, nie doszłyby wydarzenia w kantonie Bern tak daleko, jak teraz, że trudno się z nich z honorem wycofać. Dzisiay występuje rząd francuski z oświadczeniem, że w razie, gdyby rząd kantonu Bern chciał w charakterze swoim, jako kanton prezydujący, iść tąż samą drogą, któréy się jako kanton trzyma, natenczas Francya byłaby zmnszoną, nie mieć żadnego udziału w jéy sprawach, ani się jéy przyszłym losem zaymować.» Gdyby Francya podczas sabaudzkiéy wyprawy, z mową podobną słyszeć się dała, byłyby nie miały mieysca, ani znane zastrzeżenie z dnia 22 lipca przeciwko postanowieniu seymu związkowego, ani wydarzone w Slzliteinhoelzli, z cudzoziemską czeladzią zabiegi. Te i tym podobne uwagi, będące następstwem polityki francuskiéy, naprowadzają koniecznie na tę myśl, ile się zdaje prawdziwą, że układy Austryi z Francyą, o których tu mowa, nie saméy tylko Szwaycaryi zapewne dotyczą. Mamy w tém wszystkiém dowód dosyć oczywisty, że król Ludwik Filip, jest łącznie z mocarzami Wschodu i przez wspólne z nimi porozumienie, nieprzyjacielem rewolucyjnych zasad i propagandyzmu. To, co teraz względem Szwaycaryi czyni, toż samo uczyniłby z czasem względem Hiszpanii i każdego innego kraju, któryby przekraczał za obręb umiarkowania i porządku.

(*).... Nam cunctas nationes et urbes, populus aut primores aut singuli regnnt. Delecta ex his et consociata reipublicæ forma, laudari quam evenire, vel si evenit, *haud diuturna esse potest.* (Taciti aunales).